

Roman Bäcker

Społeczeństwo obywatelskie w procesie stawania się : analiza jego przypadku

Rocznik Toruński 25, 43-51

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spółeczeństwo obywatelskie w procesie stawania się. Analiza jednego przypadku

Roman Bäcker

1. Definicja społeczeństwa obywatelskiego

Spółeczeństwo obywatelskie według klasycznego ogólnoeuropejskiego rozumienia jest zarazem „domem” dla wielkiej ekonomicznej całości, jak i podstawą stosunków społecznych. Jest to polityczno-obyczajowy porządek wspólnoty, który normuje funkcjonowanie społecznej aktywności obywateli. Spółeczeństwo obywatelskie jest w węższym rozumieniu formą politycznego panowania, w której nie występuje państwo. W klasycznym bowiem rozumieniu społeczeństwo obywatelskie to *societas civilis sive politica*.

Charakterystyczną cechą społeczeństwa obywatelskiego jest swobodne organizowanie się związków, stowarzyszeń i wspólnot. Umożliwia to powstawanie infrastruktury wolnych stowarzyszeń, która przy zachowaniu zasady otwartości pozwala na inkorporowanie do systemu społecznego wszelkich partykularnych interesów przy jednoczesnym zachowaniu wspólnoty opartej na powszechnie podzielanych wartościach. Tak więc obywatelska otwartość łączy procesy wspólnotowego kreowania powszechnej woli z ideą racjonalności (zob. np. Habermas, 1990).

2. Czy możliwe jest sparametryzowanie typu idealnego?

Tocząca się od dawna dyskusja na temat pojęcia „spółeczeństwa obywatelskiego” (np. Cohen/ Arato, 1992; Keane, 1988) koncentruje się, co zrozumiale, na usytuowaniu tej kategorii w siatce współzależnych pojęć według zmiennych paradygmatów teorii politycznych. Równie interesująca wydaje się jednak próba odniesienia tej kategorii (traktowanej jako weberowski typ idealny) do konkretnego bytu społecznego.

Przekształcenie kategorii teoretycznej o charakterze typu idealnego w narzędzie pomiaru cech społecznych nie wydaje się możliwe. Inaczej jest jednak, gdy za pomocą odpowiednich parametrów będziemy badali występowanie niektórych cech charakterystycznych dla danego typu idealnego.

Próby udzielenia odpowiedzi na pytanie o to, w jakim stopniu dane społeczeństwo staje się obywatelskim, są bardzo często uzależnione od poziomu optymizmu badacza, a w mniejszym stopniu od mierzalnych kryteriów. Wynika to najczęściej z braku przekładalności wyników badań na kategorie o charakterze często metateoretycznym. Jest to rezultat m.in. braku mezoteorii, tzn. paradygmatów umożliwiających teoretyczną eksplanację wyników badań empirycznych i będących zarazem weryfikatorem metateorii.

Próba operacjonalizacji kategorii społeczeństwa obywatelskiego wydaje się możliwa tylko w przypadku wielowymiarowego zanalizowania zachowań społecznych danej zbiorowości.

Po pierwsze, należałoby zbadać poziom racjonalności i swobody decyzji wyborczych. Chodzi zatem o zbadanie elementarnej umiejętności społeczności, jaką jest zdolność do wyboru własnych przedstawicieli. Czy wybory są uwikłane w zależności typu nepotycznego, klientelowskiego bądź populistycznego? Czy lojalności typu partyjnego wykluczają racjonalną ocenę kandydatów? Jaki jest poziom zdolności zwyczajców do reprezentowania interesów ogółu członków danej społeczności?

Po drugie, konieczne jest dokonanie analizy tworzenia się infrastruktury organizacyjnej społeczeństwa obywatelskiego. Jaka jest zatem dynamika tworzenia się stowarzyszeń, związków np. zawodowych, ale również religijnych, organizacji społecznych itd. Czy wszystkie możliwe pola aktywności społecznej zostały zagospodarowane? Czy na danym polu istnieje możliwość wyboru spośród kilku różnych organizacji, czy odwrotnie: mamy do czynienia z sytuacją monopolistyczną?

Po trzecie, jaka jest jakość funkcjonowania całej infrastruktury organizacyjnej? Czy dane organizacje wypełniają rzetelnie swoje funkcje? Jaki jest ich poziom otwartości członkowskiej (formy członkostwa, sposób rekrutacji, formy propagandy itd.)?

Powyzszy zbiór pytań badawczych nie wydaje się być zamknięty. Można jednak przypuszczać, że obejmuje on najważniejsze cechy charakteryzujące społeczeństwo obywatelskie.

Ze względu na złożoność struktury i świadomości społeczeństwa na-

rodowego wydaje się sensowne ograniczenie analizy do jednej lokalnej społeczności. Wybór Torunia został podyktowany nie tylko przypadkiem, ale i brakiem ostrych konfliktów społecznych zarówno zwykle dynamizujących przekształcenia świadomościowe, jak i znacznie zaburzających przebieg wieloletnich procesów społecznych.

3. Absencja wyborcza

Zachowania wyborcze mieszkańców Torunia powinny być rozpatrywane zarówno pod kątem rodzaju wyborów, jak i ze względu na ogólną sytuację polityczną. O wiele większy jest poziom zainteresowania, zaangażowania i emocji w wyborach prezydenckich niż w trakcie kampanii wyborczej do samorządów terenowych. Najniższy poziom jest typowy dla referendum. Tak więc konieczne jest raczej porównywanie przebiegu wyborów tego samego rodzaju niż ocenianie na podstawie wszystkich wyborów.

Ponieważ po 1989 r. najczęściej odbywały się wybory parlamentarne, to warto porównać ich rezultaty. W wyborach parlamentarnych 27 X 1991 r. uczestniczyło w Toruniu 44,6%, 17 IX 1993 r. 53,4%, a 21 IX 1997 r. 51,5% uprawnionych do głosowania (Bäcker, 1991, s. 2; Nadrowska-Kuśmerek, 1994, 13; Bäcker, 1997, 2).

Dla porównania warto podać, iż frekwencja w wyborach samorządowych 19 VI 1994 r. wyniosła 27% (Wybory, 1994, 2), a w wyborach prezydenckich w 1990 r. frekwencja wynosiła 58,8%.

Tak więc stale aktywność polityczną wykazuje niecała 1/3 mieszkańców Torunia, natomiast 40% trwale wycofuje się z udziału choćby w najbardziej elementarnych formach aktywności obywatelskiej. 1/3 mieszkańców uczestniczy w wyborach zależnie od różnych okoliczności, a więc m.in. poziomu nasilenia kampanii wyborczej, opinii liderów małych grup społecznych, obowiązków czy choćby pogody. Proporcje te zostały potwierdzone w badaniach przeprowadzonych w 1993 r. nad postawami politycznymi osób nie uczestniczących w wyborach w 1991 r. Wynika z nich, iż ponad 1/5 respondentów z Torunia może zostać zakwalifikowana do typu potencjalnego wyborcy (Bäcker, Śliwińska, 1993, 4). Łącznie z osobami rzeczywiście głosującymi w 1991 r. daje to prawie 2/3 uprawnionych do głosowania.

Nawet jeśli odliczymy 5–10% tzw. „martwych dusz”, a więc osób znajdujących się na listach wyborców, a nie mających jakiegokolwiek

możliwości głosowania (śmierć, emigracja, przeprowadzka itd.), to i tak pozostaje w najlepszym przypadku 1/4 ogółu uprawnionych, która w żaden sposób nie uczestniczy w życiu społecznym.

Znacząca część spośród nich negatywnie ocenia sytuację w kraju, nie sympatyzuje z żadną partią i niechętnie odnosi się do podstawowych instytucji państwowych oraz do polityków. W porównaniu np. z Chelmzą lub gminami wiejskimi jest to spośród ogółu nie głosujących część stosunkowo najmniejsza. Ze względu na jej amorficzność i zmienność natężenia jej cech w czasie można jedynie szacować, że zbiorowość ta obejmuje około 1/4 ogółu osób stale nie głosujących (Bäcker, Śliwińska, 1993, 7–8).

Natomiast najczęściej występuje wśród non-voters kultura polityczna wycofania się, zaściankowa. Brak zainteresowania dla jakiegokolwiek aspektu życia politycznego przejawia się nie tylko w absencji tematyki społeczno-politycznej w rozmowach w gronie rodzinnym bądź znajomych lub przyjaciół, ale również w niskim poziomie wiedzy z tego zakresu. Bariery kognitywne, materialne i wolicjonalne uniemożliwiają osobom tej kategorii stanie się świadomymi, zdolnymi do racjonalnych decyzji wyborczych obywatelami (szerzej: Bäcker, Śliwińska, 1993, 9–13; Markowski, 1992).

W mniejszym niż w małych miastach i gminach wiejskich, ale jednak w znaczącym stopniu występuje w Toruniu zbiorowość osób trwale zmarginalizowanych, niechętnych lub/i niezdolnych do uczestnictwa w rudymenarnych typach aktywności społeczeństwa obywatelskiego.

4. Dane wyborcze

Analizując wybory samorządowe w województwie toruńskim w 1990 r. badałem stopień dojrzałości elit politycznych, a dokładniej – umiejętność rozpoznawania poziomu popularności własnych kandydatów oraz zdolność do przyciągania i preferowania (m.in. przez nominowanie na kandydata do radnego) osób z dużym autorytetem w lokalnych społecznościach.

W gminach wiejskich aż 21,7% kandydatów zyskało poniżej 15 głosów (tyle trzeba było zebrać podpisów dla zarejestrowania się jako kandydat) i zdarzało się, iż pomimo tak niskiej liczby głosów osoby te zostawały radnymi. W Toruniu natomiast poniżej 150 głosów uzyskało tylko 3 kandydatów na trzech różnych listach, i to na łączną liczbę 211 pretendentów. Procesy selekcji kandydatów były o wiele sprawniejsze i większa była zarazem możliwość niezwracania uwagi na więzi sąsiedzko-towarzystwie.

Znajomość popularności własnych kandydatów w kierownictwach organizacji politycznych układających listy kandydatów na radnych nie była zbyt duża. W 28 przypadkach na 65 wszystkich list w Toruniu i Grudziądzu największą liczbę głosów zyskiwały osoby nie znajdujące się na pierwszym miejscu listy. Natomiast, gdy kandydat na radnego uzyskiwał poniżej 10% ogółu głosów oddanych na listę zwykle 5-8 mandatową, a w przypadku, gdy lider otrzymywał ponad 40% - poniżej 5%, to możemy mówić o kandydacie „nieudanym”. Łącznie takich osób było 39 w obu miastach, co stanowiło 11,5% ogólnej liczby wszystkich kandydatów (Bäcker, 1990).

O ile zatem 1/5 kandydatów na radnych w gminach wiejskich nie zyskiwała elementarnego poparcia wyborców, o tyle w Toruniu odsetek ten był marginesowy. Można zatem mówić w tym ostatnim przypadku o w miarę dojrzałej selekcji i autoselekcji kandydatów na reprezentantów lokalnych społeczności. Wniosku tego nie podważa ponad 10% udział „nieudanych” kandydatów na listach wyborczych. Tak niewielki udział tych osób oznacza, że przeważająca część decyzji o nominacji kandydatów była merytorycznie prawidłowa. Inny wniosek należy wyciągnąć z pojawienia się liderów na innych miejscach niż pierwsze na 43% listach. Preferencje aktywistów partyjnych okazały się w tych przypadkach odmienne od decyzji wyborców. Akurat w wypadku pierwszych wyborów samorządowych mamy do czynienia z jednej strony ze zrozumiałym brakiem rozeznania preferencji wyborczych, z drugiej zaś z wyraźnie zaznaczającą się tendencją do samodzielnego podejmowania decyzji wyborczych bez uwzględniania sugestii władz partyjnych. Poparcie dla określonego kandydata było ważniejsze nie tyle od lojalności partyjnej, co silniejsze od dążenia do uwzględniania woli władz danej partii.

Procesy autonomizacji decyzji wyborców z równą siłą przejawily się w następnych wyborach samorządowych, a stały się już normą w trakcie ostatnich wyborów parlamentarnych w 1997 r. (zob. Bäcker, 1997, 3, 6-7).

5. Organizacje a statystyki

Statystyki wydają się na pierwszy rzut oka mało przydatne dla definiowania cech społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże, jeśli założymy, iż interesują nas nie liczby, ale wnioski z nich wynikające, a po drugie, iż podawane dane są w miarę wiarygodne (odzwierciedlają bowiem tylko

formalne przejawy aktywności organizacji społeczeństwa obywatelskiego), to możemy je potraktować jako źródło cennych informacji.

Mimo ogromnej przewagi ilościowej wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w województwie toruńskim bez przeszkód działają łącznie 24 kościoły i wyznania. Są wśród nich liczące ponad 1000 wiernych (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Związek Wyznania Świadków Jehowy) oraz takie, które są kilkusobowe. Dwa związki wyznaniowe zarejestrowane zostały w Toruniu (Kościół Chrześcijański oraz Polski Kościół Słowiański). Oprócz wyznań chrześcijańskich pojawiły się również 4 stowarzyszenia bądź wspólnoty buddyjskie oraz Zachodni Zakon Sufi należący do ruchu New Age (*Wyznania*, 1997; dane własne).

Coraz szerszy jest zatem zakres pluralizmu religijnego. Nie jest on jednak konsekwencją pojawienia się znacznych grup mniejszości narodowej, lecz wynikiem transformacji światopoglądu części mieszkańców województwa toruńskiego należących zwykle do młodego pokolenia. Tym bowiem można tłumaczyć brak wyznań muzułmańskich i judaistycznych przy jednoczesnym pojawieniu się nielicznych grup wyznawców buddyzmu.

O wiele dynamiczniej przebiega proces narastania pluralizmu stowarzyszeniowego. Prezentowane w tabeli dane o liczbie zarejestrowanych stowarzyszeń dotyczą województwa toruńskiego.

Liczba zarejestrowanych stowarzyszeń w województwie toruńskim

Rok	1993	1994	1995	1996	1997
Liczba	131	177	224	295	387
%	100	135	127	132	131

(rok poprz. =100%)

Źródło: dane WUS Toruń.

Okolo 3/5 wszystkich stowarzyszeń jest zarejestrowanych i działa w Toruniu. Tak np. w 1996 r. było ich w Toruniu 179, a w roku następnym 232 (*Zmiany*, 1998, 32–33). Ponieważ przyrost w obu przypadkach osiąga mniej więcej ten sam wskaźnik procentowy, to można twierdzić, iż dynamika zmian wykazana w tabeli była podobna również w Toruniu.

Coroczny przyrost rzędu 1/3, w dodatku nie wykazujący osłabienia, dowodzi istnienia bardzo wysokich potencjalnych zasobów organizacyjnych tkwiących w społeczności Torunia. Jest to tym bardziej ważne, iż

przyrost innych form organizacyjnych (np. spółdzielnie, zakładów osób fizycznych itd.) był albo niewielki, albo wahał się w granicach 10% (*Zmiany*, 1998, 32–33). Oznacza to, że (pamiętając o proporcjach) potencjał stowarzyszeniowy jest o wiele większy niż w przypadku np. aktywności gospodarczej. Jedyne porównywalny wzrost nastąpił w grupie związków zawodowych, których liczba w Toruniu w 1997 r. wzrosła z 88 do 105, a więc o 119%. Charakterystyczne jednak dla całego kraju procesy rozdrabniania związków zawodowych przy jednoczesnym zmniejszaniu się procentowego udziału członków związków zawodowych wśród ogółu pracowników najemnych nakazują ostrożność w formułowaniu zbyt daleko idących wniosków.

6. Próba analizy jakościowej

Wysoka dynamika zmian ilościowych powinna być połączona z podobną dynamiką zmian jakościowych. Udowodnienie powyższej hipotezy jest możliwe dzięki obserwacji uczestniczącej bądź analizie dokumentów wytworzonych przez poszczególne stowarzyszenia. Powyższe metody badawcze oprócz swej czasochłonności dają jednak jedynie wycinkowy obraz funkcjonowania pojedynczych stowarzyszeń. Pozostawała zatem analiza prasy lokalnej, a dokładniej – porównanie informacji (pojawiających się w jednolitych przedziałach czasowych) o przejawach aktywności organizacji pozarządowych.

Z porównania zawartości wydań toruńskiego dziennika „Nowości” ukazujących się w dniach 20–30 V 1992 oraz w tym samym okresie 1998 r. wynika kilka wniosków:

1) W 1992 r. wspomniano o działalności 5 stowarzyszeń, fundacji i klubów, a 6 lat później o 9. Wzrost nie jest zbyt duży.

2) Jednakże znacznie rozszerzył się przez ostatnie lata zakres obszaru działalności organizacji. Jeżeli w 1992 r. dominowały problemy charytatywne i wzajemnego wspierania się w walce z chorobami, to w 1998 r. doszły: obrona województwa toruńskiego, współpraca z innymi miastami, budownictwo mieszkaniowe, ratowanie zabytków i wspieranie instytucji edukacyjnych.

3) W 1998 r. pojawiły się informacje o aktywności członków spółdzielni mieszkaniowych, masowych imprezach sportowych oraz koncertach organizowanych przez poszczególne parafie. Znacznie wzrosła liczba imprez kulturalnych, a więc np. festiwalu muzycznych, teatral-

nych i poezji. W 1992 r. w „Nowościach” pisano często o II edycji „Kontakt” oraz wspomniano o dwóch konkursach recytatorskich. Oznacza to, że wiele grup społecznych inicjuje i przeprowadza rozmaite przedsięwzięcia należące do szeroko rozumianych form aktywności obywatelskiej, wykorzystując w tym celu struktury, które w zawężającej interpretacji mają inne funkcje. W rzeczywistości mamy do czynienia z modyfikacją form aktywności społecznej wielu instytucji adaptujących się do wymogów społeczeństwa obywatelskiego.

4) Zauważalna jest zmiana sposobu rekrutacji członków. Jeżeli w 1992 r. inicjatorzy najwyżej informowali o powstaniu założonego przez nich stowarzyszenia, to w 1998 r. zapraszano wszystkich zainteresowanych na zebranie założycielskie. Pojawienie się zachowań typu prozelickiego świadczy o dużym stopniu zaufania społecznego oraz przewadze myślenia teleologicznego nad strukturalno-organizacyjnym.

7. Podsumowanie

Nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, czy w Toruniu (lub gdziekolwiek indziej) istnieje lub nie społeczność spełniająca kryteria społeczeństwa obywatelskiego. Odpowiedź negatywna poddaje się z łatwością falsyfikacji. Nie można zaś powiedzieć, iż wszystkie kryteria zostały w pełni spełnione.

Niewątpliwie jednak mamy do czynienia w 1998 r. z gwałtownie rozwijającą się infrastrukturą organizacyjną społeczeństwa obywatelskiego. Proces ten przebiega bez zakłóceń i obejmuje coraz więcej pól aktywności społecznej. Jednocześnie coraz wyraźniej widoczne są takie cechy obywatelskiej kultury politycznej (wg Gabriela Almonda i Sidneya Verba), jak racjonalistyczny aktywizm, społeczna aktywność i lojalne, wynikające z własnego wyboru uczestnictwo.

Z wielu różnych danych wynika, iż potencjalne zasoby organizacyjne oraz skłonności do akceptacji form kultury politycznej typowej dla społeczeństwa obywatelskiego są większe niż już występujące. Oznacza to, że istnieją jeszcze duże możliwości ekspansji. Nie jest jednak ta ostatnia nieograniczona. Zachowania i struktury typowe dla społeczeństwa obywatelskiego mogą być charakterystyczne dla przeważającej części toruńskiej społeczności, ale nie dla niej całej.

Bibliografia

- Bäcker Roman, 1991, *Postawy wyborcze mieszkańców województwa toruńskiego w 1991 roku*, Toruń, ss. 21, mps.
- Bäcker Roman, 1997, *Uwagi na temat wyników wyborów z 21 IX 1997 roku w województwie toruńskim*, Toruń, ss. 10, mps.
- Bäcker Roman, Śliwińska Anna, 1993, *Postawy polityczne mieszkańców województwa toruńskiego nie uczestniczących w wyborach w 1991 roku*, Toruń, ss. 13 + 13 tabl. i 4 rys., raport z badań.
- Cohen Jean L., Arato Andrew, 1992, *Civil Society and Political Theory*, Cambridge/Mass. – London.
- Habermas Jürgen, 1990, *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerliche Gesellschaft*, Frankfurt/M.
- Keane John, 1988, *Democracy and Civil Society*, London.
- Kuśmierek Artur, 1993, *Zróżnicowanie społeczno-przestrzenne wyników wyborów parlamentarnych w 1991 r. na terenie woj. toruńskiego i miasta Torunia*, Toruń, ss. 82, niepubl. praca magisterska.
- Markowski Radosław, *Polscy non-voters*, Studia Polityczne, nr 1 (1), 1992.
- Nadrowska-Kuśmierek Małgorzata, Kuśmierek Artur, 1994, *Zróżnicowanie przestrzenne wyników wyborów parlamentarnych w 1993 r. na terenie woj. toruńskiego i miasta Torunia*, Toruń, ss. 19, mps.
- , *Wybory do rad gmin 19 czerwca 1994 r. Statystyka wyborów. Województwo toruńskie*, 1994, PKW, GUS, Warszawa.
- , *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 1993-1996, 1997*, GUS, Warszawa.
- , *Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej zarejestrowanych w systemie REGON w 1997 roku*, 1998, REGON 1997, US w Toruniu, R. IV, Toruń.